OSTATNI MOHIKANIN

na motywach powieści
J.F.COOPERA

POBRANO Z CHOMIKUJ.PL/FRANEK998

W POŁOWIE XVIII WIEKU ANGLIA I FRANCJA PROWADZIŁY KRWAWĄ WOJNĘ O KOLONIE, Z KTÓRYCH POWSTAŁY PÓŹNIEJ STANY ZJEDNOCZONE I KANADA.
WALCZĄCE STRONY RZUCIŁY NA SZALĘ CAŁĄ SWĄ DYPLOMATYCZNĄ ZRĘCZNOŚĆ, BY PRAMIESZKAŃCÓW TYCH ZIEM, PLEMIONA INDIAŃSKIE, WCIĄGNĄĆ DO WALKI PO SWOJEJ STRONIE, A ZARAZEM PORÓŻNIĆ MIĘDZY SOBĄ. IROKEZI SPRZYMIERZYLI SIĘ Z FRANCUZAMI, MOHAWKOWIE – Z ANGLIKAMI. DELAWAROWIE ZACHOWALI NEUTRALNOŚĆ, NAUCZENI DOŚWIADCZENIEM MOHIKANÓW, KTÓRYCH PLEMIĘ W WYNIKU BEZWZGLĘDNEJ POLITYKI KORONOWANYCH GŁÓW EUROPY WYKRWAWIŁO SIĘ NIEMAL DO OSTATNIEGO CZŁOWIEKA.

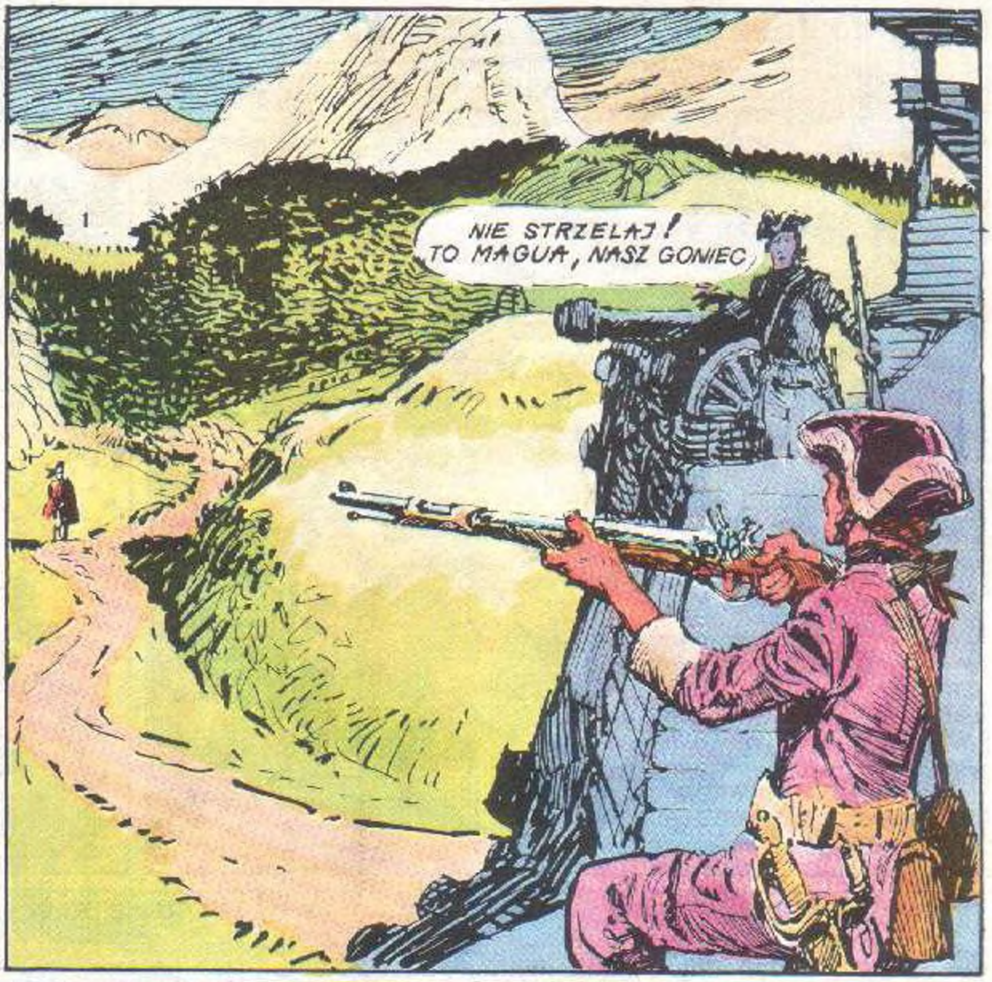

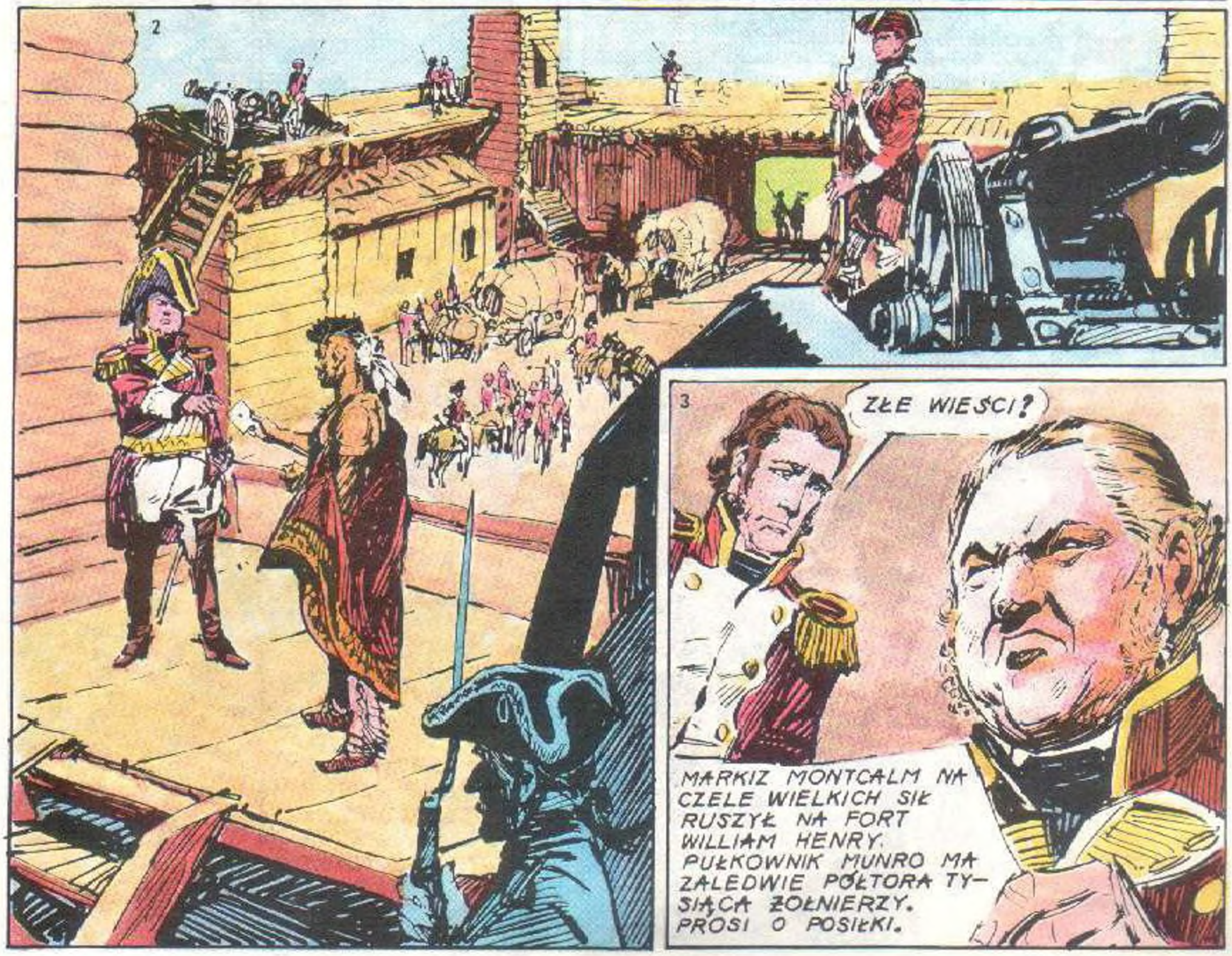

4
KOMENDANT FORTU EDWARDA, GENERAŁ WEBB WYDAŁ STOSOWNE ROZKAZY. ZAPUKAŁ DO GOŚCINNEGO POKOJU, STANOWIĄCEGO PRZEJŚCIOWĄ KWATERĘ DWÓCH CÓREK PUŁKOWNIKA MUNRO: KORY I ALICJI.
W OBECNEJ SYTUACJI NIE POWINNY PANIE DALEJ JECHAĆ.
NASZE MIEJSCE JEST PRZY OJCU, NAWET W NIESZCZĘŚCIU.
5
SIOSTRY BYŁY NIEUGIĘTE. WYRUSZYŁY POD ESKORTĄ MAJORA HEYWARDA. NASTĘPNEGO RANKA...
6
GODZINĘ PÓŹNIEJ...
MAGUA BĘDZIE NASZYM PRZEWODNIKIEM. ZGŁOSIŁ SIĘ NA OCHOTNIKA, I TAK MUSI WRACAĆ DO FORTU WILLIAM HENRY
7
LEDWIE RUSZYLI W DROGĘ...
STÓJCIE!
8
JESTEM DAWID GAMUT. OBJEŻDŻAM GRANICZNE FORTY WE WZNIOSŁYM CELU: UCZĘ ŻOŁNIERZY PSALMÓW. PRZYJEMNIE BĘDZIE NAM RAZEM PODRÓŻOWAĆ.

9
MAJOR NAJCHĘTNIEJ BY SIĘ GO POZBYŁ. WIELKODUSZNA ALICJA WZIĘŁA GAMUTA W OBRONĘ, POPROSIŁA O PRÓBKĘ ARTYSTYCZNYCH UMIEJĘTNOŚCI.
NASZ PRZEWODNIK NIE WZBUDZA JAKOŚ ZAUFANIA.
CZERWONOSKÓRY Z MALOWIDŁEM WOJENNYM NA CIELE TO PRZERAŻAJĄCY WIDOK. MAGUY NIE TRZEBA SIĘ OBAWIAĆ, TO NASZ WYPRÓBOWANY CZŁOWIEK. Z POCHODZENIA JEST IROKEZEM, ALE PORZUCIŁ SZCZEP I PRZYSTAŁ DO MOHAWKÓW.
10
11 KORY NIE USPOKOIŁY SŁOWA MAJORA.
BEZPIECZNIEJ BYŁOBY PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO KOLUMNY WOJSKOWEJ.
PODRÓŻ Z ODDZIAŁAMI WŚRÓD TUMANÓW KURZU TO NIC PRZYJEMNEGO. PRZEZ LAS SZYBKO I BEZPIECZNIE DOTRZEMY DO CELU. FRANCUZI I SPRZYMIERZENI Z NIMI INDIANIE NIE ZAPUSZCZAJĄ SIĘ TUTAJ.
12
HEYWARD DOBRZE ZNAŁ TUTEJSZE REALIA. TYM RAZEM JEDNAK FATALNIE SIĘ POMYLIŁ.

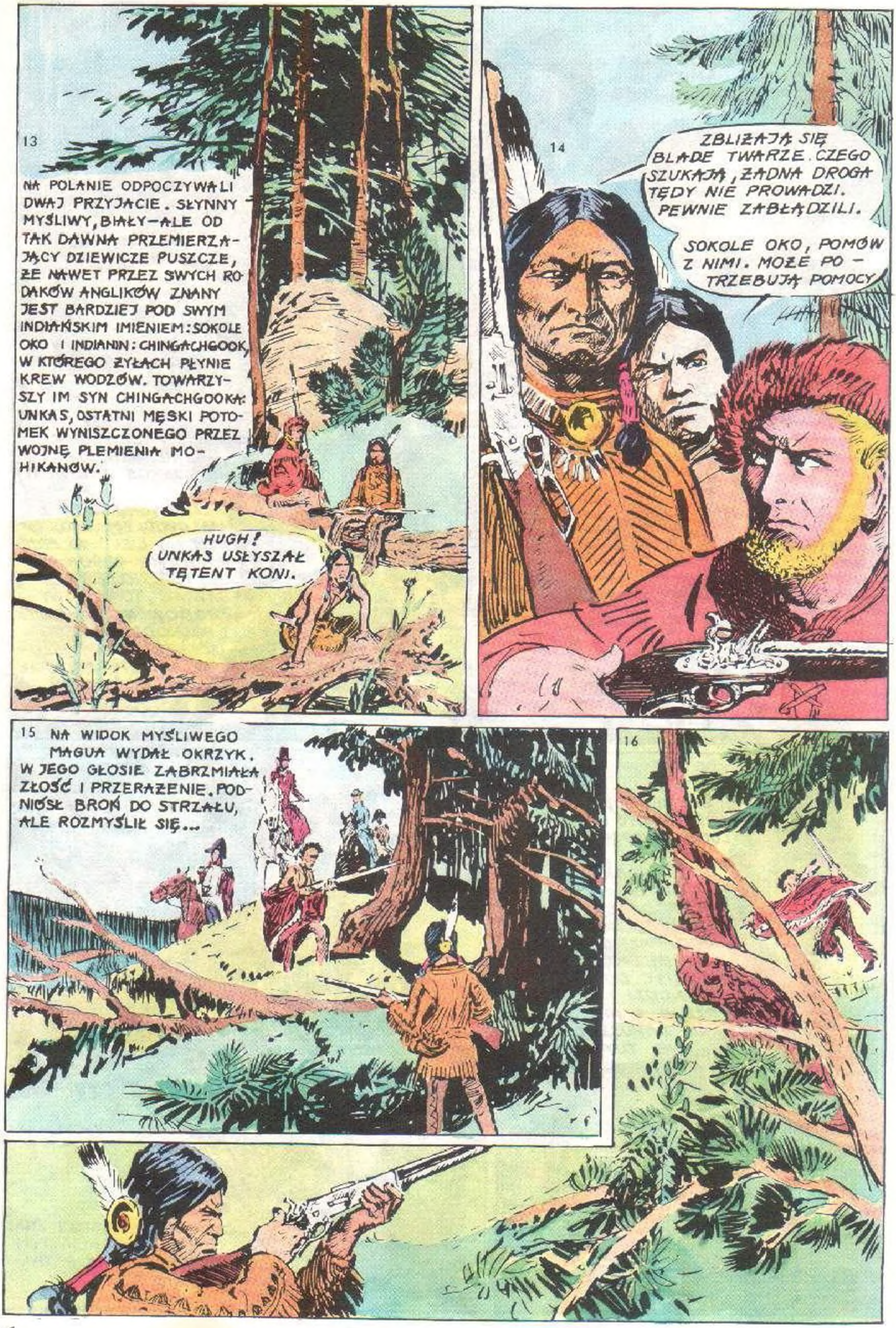
13
NA POLANIE ODPOCZYWALI DWAJ PRZYJACIE. SŁYNNY MYŚLIWY, BIAŁY–ALE OD TAK DAWNA PRZEMIERZAJĄCY DZIEWICZE PUSZCZE, ŻE NAWET PRZEZ SWYCH RODAKÓW ANGLIKÓW ZNANY JEST BARDZIEJ POD SWYM INDIAŃSKIM IMIENIEM: SOKOLE OKO I INDIANIN: CHINGACHGOOK, W KTÓREGO ŻYŁACH PŁYNIE KREW WODZÓW. TOWARZYSZY IM SYN CHINGACHGOOKA: UNKAS, OSTATNI MĘSKI POTOMEK WYNISZCZONEGO PRZEZ WOJNĘ PLEMIENIA MOHIKANÓW.
HUGH! UNKAS USŁYSZAŁ TĘTENT KONI.
14
ZBLIŻAJĄ SIĘ BLADE TWARZE. CZEGO SZUKAJĄ, ŻADNA DROGA TĘDY NIE PROWADZI. PEWNIE ZABŁĄDZILI.
SOKOLE OKO, POMÓW Z NIMI. MOŻE POTRZEBUJĄ POMOCY.
15 NA WIDOK MYŚLIWEGO MAGUA WYDAŁ OKRZYK. W JEGO GŁOSIE ZABRZMIAŁA ZŁOŚĆ I PRZERAŻENIE. PODNIÓSŁ BROŃ DO STRZAŁU, ALE ROZMYŚLIŁ SIĘ...
16

17
KULA NIE TRAFIŁA CELU, ALE UNKAS NIE ŻAŁOWAŁ: LEPIEJ GO MIEĆ ŻYWEGO.
18
JUŻ MIAŁ GO DOPAŚĆ, GDY NAGLE ZNIERUCHOMIAŁ I OSTROŻNIE OSUNĄŁ SIĘ W GĘSTWINĘ.
19
PO CHWILI...
W LESIE WIDZIAŁEM IROKEZÓW. DO NICH PRZYŁĄCZYŁ SIĘ TEN PIES. NA SZCZĘŚCIE NIE ZAUWAŻYLI UNKASA
DOMYŚLAM SIĘ, CO KNUJE TEN ŁOTR. ZDRADZIŁ FRANCUZÓW. TERAZ CHCIAŁBY ODZYSKAĆ ICH ZAUFANIE. JEŚLI ODDA IM W RĘCE CÓRKI PUŁKOWNIKA MUNRO, MONTCALM MOŻE ZMUSIĆ GO DO ODDANIA FORTU BEZ WALKI.
NIEBEZPIECZEŃSTWO NIE MINĘŁO. ŚCIEMNIA SIĘ. JEŚLI NAPADNĄ NAS W NOCY, NASZE SKALPY JUTRO POWIEWAĆ BĘDĄ PRZED ICH NAMIOTAMI.
20
W TEN SPOSÓB NIE ZOSTAWIMY ŚLADÓW
21
W ODLEGŁOŚCI PÓŁ MILI DWAJ MOHIKANIE UKRYLI KONIE. SOKOLE OKO WYCIĄGNĄŁ KANU Z ZAROŚLI. I...

22
RWĄCY NURT PORWAŁ CZÓŁNO.
23
HUCZĄCY WODOSPAD BYŁ
BLISKO, ALE...
24
DOBILI DO WYSEPKI.
W SKALE CIEMNIAŁ
OTWÓR PIECZARY
TUTAJ, TUTAJ!
25
NOC UPŁYWAŁA SPOKOJNIE.
NAD RANEM STRAŻ OBJĄŁ
PSALMISTA. LEDWIE ZAJĄŁ
MIEJSCE, GDY Z PRZECIW-
LEGŁEGO BRZEGU ODEZ-
WAŁ SIĘ Z TUZIN STRZELB

26
W DZIKIEJ KANONADZIE KULE NIE SIĘGAŁY JEDNAK CELU. NAPASTNICY KRYLI SIĘ W GĘSTYCH ZAROŚLACH, A I UCIEKINIERZY MIELI BEZPIECZNE SCHRONIENIE.
27
NA DRUGIM BRZEGU ZAPADŁA CISZA. MAJOR WYKORZYSTAŁ TĘ NIESPODZIEWANĄ PRZERWĘ.
JEST NIEPRZYTOMNY, BO UDERZYŁ SIĘ W GŁOWĘ. KULA GO TYLKO DRASNĘŁA.
28
OPIEKĘ NAD RANNYM PRZEJĘŁY PANNY MUNRO. MĘŻCZYŹNI SZUKALI POZYCJI DOGODNYCH DO OBSERWACJI RZEKI. IROKEZI DZIĘKI FORTELOWI PODESZLI BLISKO NIE ZAUWAŻENI PRZEZ SOKOLE OKO I UNKASA.
29
DOPIERO W OSTATNIEJ CHWILI...

30
ALE TO NIE KONIEC.
DOSZŁO DO WALKI WRĘCZ.
31
32 KULA WYSTRZELONA Z GÓRY PRZESZŁA OBOK MYŚLIWEGO.
TAM JEST TEN PIES!
ZACZEKAJ, JA SAM!
33
PRZEKONASZ SIĘ, ŻE MÓJ SZTUCER NIE CHYBIA

34
HUK WYSTRZAŁU ZLAŁ SIĘ Z JĘKIEM BÓLU.
35 ALE CZERWONOSKÓRY NIE SPADŁ...
DOBIJ GO, NIECH SIĘ NIE MĘCZY.
NABOJE MI SIĘ KOŃCZĄ.
36
37
38 WYMIANA OGNIA CIĄGNĘŁA SIĘ JESZCZE DWIE GODZINY NAGLE...
TO BYŁA OSTATNIA KULA
CHINGACHGOOK TEŻ NIE STOI LEPIEJ
NO TO PRZEGRALIŚMY

39
SOKOLE OKO, MÓJ BRACIE, RAZEM STOCZYLIŚMY NASZĄ OSTATNIĄ BITWĘ Z IROKEZAMI. PO TRZYDZIESTU LATACH PRZYJAŹNI PRZYJDZIE NAM RAZEM ZGINĄĆ NA TYCH SKAŁACH
PO CO GINĄĆ, WODZU? UCIEKAJCIE! I TAK DOŚĆ JUŻ DLA NAS ZROBILIŚCIE. NAWET JEŚLI NAS WYKOŃCZĄ...
40
CZY CZARNOOKA DZIEWCZYNA MA NAS ZA BABY?
BEZ AMUNICJI NIC NIE ZDZIAŁACIE. A TAK MOŻE UDA SIĘ WAM URATOWAĆ NAS WSZYSTKICH
41
TO BYŁ PRZEKONUJĄCY ARGUMENT
42
43
SOKOLE OKO WYNURZYŁ SIĘ OBOK WYCIĄGNIĘTEGO NA BRZEG KANU.

44
PODPŁYNĄŁ POD SKAŁĘ
45
46 IROKEZI DOPIERO TERAZ ZORIENTOWALI SIĘ W SYTUACJI.
47
KULE NIE DOSZŁY CELU. TERAZ MOGLI MIEĆ TYLKO NADZIEJĘ, ŻE WROGOWIE ZGINĄ W WODOSPADZIE.
48
TYMCZASEM...

49
PO KILKU CHWILACH...
WSIADAĆ!
CZERWONOSKÓRZY PODZIELILI SIĘ NA DWIE GRUPY. MAGUA Z PIĘCIOMA WOJOWNIKAMI I JEŃCAMI SKIEROWAŁ SIĘ NA POŁUDNIE, ODDALAJĄC SIĘ OD OBOZU FRANCUZÓW OBLEGAJĄCYCH FORT WILLIAM HENRY. W STRONĘ FORTU RUSZYŁA DRUGA GRUPA, PROWADZĄC KONIE MAJORA I PSALMISTY.
50
51
HEYWARD CZUŁ GORYCZ NA MYŚL, ŻE FORTEL MAGUY WPROWADZI W BŁĄD SOKOLE OKO I JEGO PRZYJACIÓŁ: PÓJDĄ ŚLADEM DRUGIEJ GRUPY!
52
ROZWIAŁA SIĘ OSTATNIA NADZIEJA. NIE PROWADZĄ NAS DO FRANCUZÓW
CO ZAMIERZAJĄ?
MAJOR MÓGŁBY UDZIELIĆ ODPOWIEDZI ALE WOLAŁ MILCZEĆ.

53
O ZMIERZCHU IROKEZI Z JEŃCAMI ROZBILI OBÓZ.
MAGUA CHCE MÓWIĆ Z CZARNOWŁOSĄ CÓR-KĄ PŁK. MUNRO
54
WYSŁUCHAJ SŁÓW MAGUY. MAGUA URO-DZIŁ SIĘ, NAD WIELKIMI JEZIORAMI, NA PÓŁNOCY. BYŁ WIELKIM WOJOWNI-KIEM IROKEZÓW.
55
PEWNEGO DNIA DO WSI PRZYBYŁY BLADE TWARZE.
PRZYJMIJ TO NA ZNAK PRZYJAŹNI
56
MAGUA SKOSZTOWAŁ OGNIS-TEJ WODY I POTEM NIE MÓGŁ JUŻ BEZ NIEJ ŻYĆ. PLEMIĘ GO WYPĘDZIŁO. GDY ANGLICY I FRANCUZI WYKOPALI TOPÓR WOJENNY, MAGUA WBIŁ SWÓJ TOMAHAWK W WOJENNY PAL MOHAWKÓW I Z NIMI RU-SZYŁ PRZECIW SWOIM.

57
PUŁKOWNIK MUNRO, ZAKAZAŁ PICIA OGNISTEJ WODY. MAGUA TYLKO RAZ ULEGŁ POKUSIE, A WÓDZ OKRUTNIE GO UKARAŁ.
58
TERAZ MAGUA ZNÓW PRZYSTAŁ DO IROKEZÓW, BY WRÓCIĆ DO GROBÓW SWYCH OJCÓW. CHCIAŁ, BY CZARNOWŁOSA POSZŁA DO JEGO WIGWAMU I NAPRAWIŁA GRZECH SWEGO OJCA
POTWÓR!
59
MAGUA POSKROMIŁ WOJOWNIKÓW, PAŁAJĄCYCH ŻĄDZĄ ZDOBYCIA SKALPÓW.
NIECH SIĘ SPEŁNI PRAWO IROKEZÓW: DOBRO ZA DOBRO, ZŁO ZA ZŁO!
60

61
NASTĘPNY PRZEBIJE WAM SERCE. POMYŚL O SIOSTRZE I UCZYŃ ZADOŚĆ ŻYCZENIU MAGUY.
PRECZ MI Z OCZU!
62
POD WPŁYWEM WZBURZENIA MAJOR HEYWARD ZDOBYŁ SIĘ NA NADLUDZKI WYSIŁEK.
63
64
WOJOWNIK NICZYM WĄŻ WYŚLIZNĄŁ MU SIĘ Z RĄK

65
NAGLE W ZAROŚLACH ODEZWAŁA SIĘ STRZELBA
66
PO CHWILI...
67
68
69
MAGUA WYKORZYSTAŁ CHWILOWE ZAMIESZANIE

70
JEGO ZNIKNIĘCIE ZOSTAŁO ZAUWAŻONE DOPIERO PO ZAKOŃCZENIU WALKI
NIECH UCIEKA. JEST SAM, BEZ BRONI, DALEKO OD FRANCUSKICH KAMRATÓW. NIC NAM NIE ZROBI

71
CHWAŁA NAJWYŻSZEMU!
RACZEJ BEZTROSCE IROKEZÓW! GDYBY NIE POZOSTAWILI STRZELB BEZ STRAŻY, NIE UDAŁOBY SIĘ ICH ZASKOCZYĆ.

72
RUSZYLI DO FORTU WILLIAM HENRY. MIELI ZA SOBĄ SPORY KAWAŁEK DROGI, GDY UNKAS ZBOCZYŁ NAGLE ZE ŚCIEŻKI.
WYTROPIŁ NIEPRZYJACIELA?
ZATROSZCZYŁ SIĘ O KOLACJĘ.

73

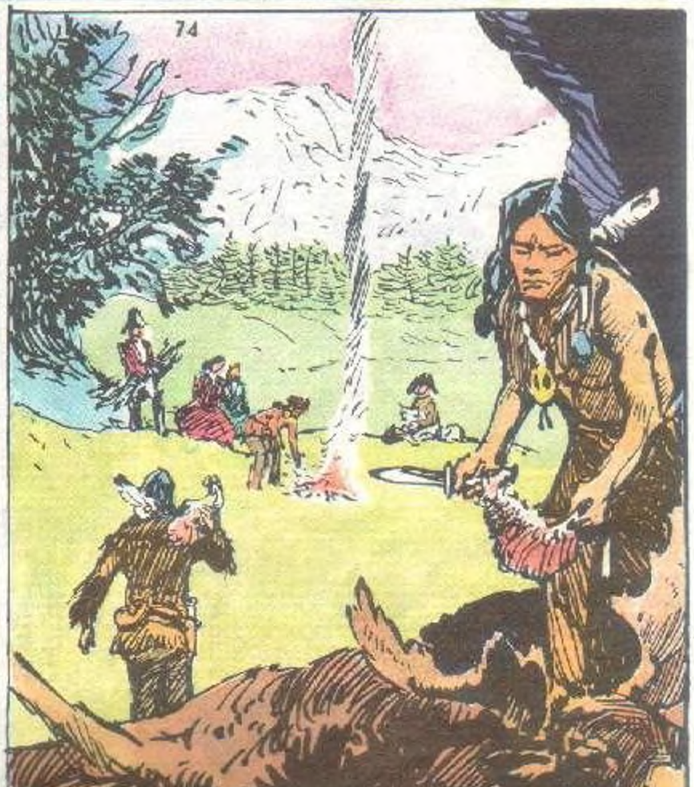
74

75 O ZMIERZCHU...
TU STOCZYŁEM PIERWSZĄ WALKĘ Z IROKEZAMI. DLA OBRONY ZBUDOWALIŚMY WTEDY TĘ WAROWNIĘ. WALI SIĘ JUŻ, ALE DA NAM SCHRONIENIE.
76 WKRÓTCE PO PÓŁNOCY PEŁNIĄCY STRAŻ CHINGACHGOOK OBUDZIŁ ICH.
MUSIMY RUSZAĆ, ŻEBY SIĘ PRZEDOSTAĆ PRZEZ PIERŚCIEŃ OBLĘŻENIA, PÓKI FRANCUZI ŚPIĄ.
77 OSTROŻNIE ZBLIŻYLI SIĘ DO FORTU. KOPYTA KONI OBWIĄZALI SZMATAMI. SPRZYJAŁA IM PORANNA MGŁA.
78 NAGLE...
QUI VIVE?

79
„QUI VIVE?"! – ROZBRZMIEWAŁO JESZCZE GROŹNIEJ. NA SZCZĘŚCIE MAJOR HEYWARD WSPANIALE ZNAŁ FRANCUSKI.
PRZYJACIEL!
ŻOŁNIERZ KRÓLA FRANCJI?
80
JASNE, DRUHU! BYŁEM NA ZWIADZIE. UJĄŁEM CÓRKI ANGIELSKIEGO KOMENDANTA, PROWADZĘ JE DO GENERAŁA MONTCALMA.
81
PO CHWILI...
SZYBKO OTWIERAĆ!
82
OJCZE! DROGI OJCZE!

83
ZNÓW ZAPADA WIECZÓR...
NIC TU PO NAS. WYŚLIŹNIEMY SIĘ Z FORTU I RUSZYMY SWOJĄ DROGĄ.
DZIĘKUJĘ ZA URATOWANIE CÓREK.
84
W NASTĘPNYCH DNIACH...
85
OBLĘŻENI NA PRÓŻNO WYGLĄDALI POSIŁKÓW. GENERAŁ WEBB NIE DYSPONOWAŁ ODPOWIEDNIMI SIŁAMI. SYTUACJA STAŁA SIĘ KRYTYCZNA.
WEZWAŁ MNIE PAN, MARKIZIE, NA PERTRAKTACJE. OTO JESTEM.
DŁUGOTRWAŁE OBLĘŻENIE DRAŻNI SPRZYMIERZONYCH Z NAMI INDIAN. W WASZYM INTERESIE PROPONUJĘ OPUSZCZENIE FORTU BEZ WALKI.
86
PO POWROCIE PUŁKOWNIKA MUNRO DO FORTU...
IROKEZI WALCZYLI, BY ZDOBYĆ ŁUPY, SKALPY! NIE ZAKOPIĄ WOJENNEGO TOPORA.
JA TU ROZKAZUJĘ. POSKROMCIE SWYCH WOJOWNIKÓW.

87
MOJE MIEJSCE NA CZELE ODDZIAŁÓW, WSZYSCY OFICEROWIE SĄ MI NIEZBĘDNI. PROSZĘ, BY TOWARZYSZYŁ PAN MOIM CÓRKOM I SŁUŻYŁ IM W DRODZE POMOCĄ.
ZE MNĄ NIC IM NIE GROZI!
88
NAZAJUTRZ, O ŚWICIE...
89
KOLUMNA SKRĘCIŁA DO FORTU EDWARDA, W ŚLAD ZA NIĄ WOZY WIOZĄCE KOBIETY I RANNYCH... NAGLE ROZLEGŁ SIĘ PRZERAŹLIWY BOJOWY OKRZYK...
90
HUGH!
HUGH!
HUGH!

91
W OBLICZU ŚMIERTEL-NEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA DAWID GAMUT NIE MYŚLAŁ O UCIECZCE. BOHATERSKO STAWIŁ OPÓR, ALE NA SWÓJ SPOSÓB...
PA-NIE MIEJ SWYCH WIER-NYCH W O-PIE-CE...
92
W TEN SPOSÓB URATOWAŁ ŻYCIE SWYM PODOPIECZNYM. BO INDIANIE ODNOSILI SIĘ DO SZALEŃCÓW Z BOJAŹLIWYM SZACUNKIEM.
93
NAGLE POJAWIŁ SIĘ MAGUA. NA WIDOK KORY WZNIÓSŁ TRYUMFALNY OKRZYK.
WIGWAM WODZA IROKEZÓW NIE CZEKAŁ WIĘC NA CZARNOWŁO-SĄ DAREMNIE
94 KILKA DNI PÓŹNIEJ W FORCIE EDWARDA...
PAŃSKIE CÓRKI ZNAJDU-JĄ SIĘ PONOĆ WŚRÓD ZA-GINIONYCH, PUŁKOWNIKU
WOLAŁBYM JE JUŻ RACZEJ POCHOWAĆ...

95
SOKOLE OKO I JEGO PRZYJACIELE MOHIKANIE PRZESZUKALI WRAZ Z PUŁKOWNIKIEM MUNRO MIEJSCE PRZERAŻLIWEJ JATKI.
NIGDZIE ICH NIE MA.
HUGH.
96
OKRZYK UNKASA WYRAŻAŁ RADOŚĆ. WSZYSCY ZWRÓCILI SIĘ W JEGO STRONĘ.
CHUSTECZKA ALICJI?!
97
CHINGACHGOOK DOSTRZEGŁ ŚLADY STÓP I JAKIŚ BŁYSZCZĄCY PRZEDMIOT.
TO PISZCZAŁKA PSALMISTY.
IROKEZI WZIĘLI ICH TROJE DO NIEWOLI. TEGO SIĘ OBAWIAŁEM.
98
NIECH PAN NIE UPADA NA DUCHU, PUŁKOWNIKU. UWOLNIMY PAŃSKIE CÓRKI, NAWET GDYBYŚMY MIELI IŚĆ ZA NIMI DO WIELKICH JEZIOR.

99
WŚRÓD RUIN FORTU ZNALEŹLI MIEJSCE NA WYPOCZYNEK, BY RANO ZE ŚWIEŻYMI SIŁAMI WYRUSZYĆ W DALEKĄ DROGĘ. LEDWO ROZŁOŻYLI SIĘ PRZY OGNISKU...
100
NIE RUSZAJCIE SIĘ, KTOŚ SIĘ TU CZAI!
SOKOLE OKO UDAŁ ZMĘCZONEGO, PRZYJĄŁ WYGODNIEJSZĄ POZYCJĘ...
101
I NAGLE JEDEN BŁYSKAWICZNY RUCH ...
102
Z BIODRA! TO DOPIERO STRZAŁ!
IROKEZ. JEŚLI NIE BYŁ SAM, ŹLE Z NAMI!

03
SZEDŁEM JEGO ŚLADEM AŻ DO BRZEGU. PRZYPŁYNĄŁ SAM, CZÓŁNEM. MAMY SZCZĘŚCIE. PRZEPRAWIMY SIĘ PRZEZ JEZIORO, TAK SZYBCIEJ DOPADNIEMY MAGUĘ.
104
MUNRO NIE MOŻE NAM TOWARZYSZYĆ, MUSI WRACAĆ DO FORTU EDWARDA
PROSZĘ ZDAĆ SIĘ NA NAS, WYZWOLIMY PANA CÓRKI.
105
MUSIMY UWAŻAĆ NA IROKEZÓW, KTÓRZY WYSŁALI TEGO ZWIADOWCĘ.
106
ALE NA NIC WSZELKA OSTROŻNOŚĆ...

107
SĄ ZA NAMI!
108 ALE PRZED NIMI JESZCZE GROŹNIEJSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO
HUGH! ZNAKI DYMNE!
109
W CHWILĘ PÓŹNIEJ DOSTALI SIĘ W KRZYŻOWY OGIEŃ.
GŁUPCY! PRZY TEJ ODLEGŁOŚCI MARNUJĄ TYLKO AMUNICJĘ. ZAWRÓĆMY W STRONĘ KANU, CHCĘ WZIĄĆ UDZIAŁ W TEJ WYMIANIE ZDAŃ.
110
JUŻ PIERWSZY STRZAŁ BYŁ CELNY. WOJOWNIK PADAJĄC WYWRÓCIŁ CZÓŁNO.

111
ZANIM SIĘ NAWZAJEM POWYŁAWIAJĄ BĘDZIEMY JUŻ DALEKO
112
ABY POZBYĆ SIĘ POŚCIGU MIELI TYLKO JEDNO WYJŚCIE. OD JEZIORA PŁYNĘŁA BYSTRA RZEKA PEŁNA PROGÓW I RAF. MUSIELI ZARYZYKOWAĆ.
113
WYSTARCZYŁBY JEDEN NIEOPATRZNY RUCH BY ZGINĘLI W NURCIE. POTWORNY WYSIŁEK ZLEWAŁ ICH CIAŁA POTEM. W KOŃCU...
TU PRZYBIJEMY
114
ŚMIERTELNIE ZMĘCZENI WYCIĄGNĘLI SIĘ NA BRZEGU I DOPIERO O ZMIERZCHU RUSZYLI DALEJ. NIE SZLI NA ŚLEPO, MOHIKANIE DOBRZE ZNALI WOJENNE ŚCIEŻKI IROKEZÓW.

115
PO PIĘCIU DNIACH MARSZU NA PÓŁNOC...
ŚLADY! ICH ŚLADY!
116
„NA KONIU MÓGŁ JECHAĆ TAKŻE KTO INNY" - POWĄTPIEWAŁ MAJOR. UNKAS SPOJRZAŁ NA NIEGO Z WYRZUTEM. TYLKO BLADA TWARZ MOŻE BYĆ TAK NIEDOŚWIADCZONA W ODCZYTYWANIU ŚLADÓW.
TO ŚLAD PODKOWY KONIA ZŁOTOWŁOSEJ DZIEWCZYNY
117 POKONALI KOLEJNE DZIESIĄTKI MIL. NAGLE...
NIE STRZELAĆ! KIMKOLWIEK JEST MUSIMY MIEĆ ŻYWEGO! JA GO PODEJDĘ.
118
PRZYJACIELU, CZYŻBY BOBRY CHCIAŁ PAN UCZYĆ PSALMÓW
119 ZASKOCZONY PSALMISTA O MAŁO NIE UMARŁ Z PRZERAŻENIA. ZARAZ JEDNAK TWARZ MU SIĘ ROZPROMIENIŁA.
PRĘDZEJ BY SIĘ CZEGOŚ NAUCZYŁY NIŻ IROKEZI. TRAKTUJĄ MNIE DOBRZE, TYLKO O ŚPIEWANIU PSALMÓW NIE CHCĄ SŁYSZEĆ.

120
ZARZUCONY PYTANIAMI GAMUT LEDWO NADĄŻAŁ Z ODPOWIEDZIAMI. OKAZAŁO SIĘ, ŻE INDIANIE Z JEŃCAMI ZATRZYMALI SIĘ NA ODPOCZYNEK W POBLISKIEJ WIOSCE IROKEZÓW.
BYŁA Z NIMI TYLKO ALICJA. KORĘ POZOSTAWIŁ MAGUA W INNEJ WSI, ZAMIESZKAŁEJ PRZEZ DELAWARÓW

ROZPOCZĘŁA SIĘ NARADA NAD MOŻLIWOŚCIĄ UWOLNIENIA KOBIET. W KOŃCU POWSTAŁ PLAN...
121
DOBRZE SIĘ PAN ZASTANOWIŁ, MAJORZE? TO, NA CO SIĘ PAN DECYDUJE, JEST NIEBEZPIECZNE
A JEŚLI NAWET?... W TYM PRZEBRANIU NAWET MAGUA MNIE NIE ROZPOZNA

122
PRZYBYSZ WZBUDZIŁ W WIOSCE IROKEZÓW SENSACJĘ. HEYWARD Z TRUDEM MASKOWAŁ STRACH.

123
JESTEM BLADĄ TWARZĄ, ALE BRATEM CZERWONOSKÓRYCH. DLATEGO NOSZĘ TE BARWY. BRACIA INDIANIE POKRYLI NIMI MOJE CIAŁO Z WDZIĘCZNOŚCI ZA WYLECZENIE WIELU Z NICH. JESTEM MISTRZEM W LECZENIU I ZAKLINANIU DUCHÓW. WIELKI WÓDZ FRANCUZÓW PRZYSŁAŁ MNIE DO WAS - SWOICH SPRZYMIERZEŃCÓW
124 SŁOWA TE PRZYJĘTE ZOSTAŁY OKRZYKAMI ZADOWOLENIA, ALE NIE WSZYSTKICH UCIESZYŁ JEGO WIDOK ...
OSZUST!
125 HEYWARD RZUCIŁ NA CZAROWNIKA MIAŻDŻĄCE SPOJRZENIE. ZNÓW ZWRÓCIŁ SIĘ DO WODZA, BY KONTYNUOWAĆ PRZEMOWĘ, GDY NAGLE OD STRONY LASU ROZLEGŁ SIĘ OKRZYK TRYUMFU. ZOSTAŁ SAM NA PLACU.
PODĄŻYŁ ZA TUBYLCAMI, BY PRZEKONAĆ SIĘ, SKĄD TO PORUSZENIE. GDY PODSZEDŁ BLIŻEJ, ZBLADŁ JAK ŚCIANA.
126
SCHWYTALI UNKASA!

127
JUTRO RANO ZGINIESZ MĘCZEŃSKĄ ŚMIERCIĄ, UNKAS!
ZWOŁAJ IROKESKIE PSY, MAGUA, NIECH CHOĆ RAZ ZOBACZĄ, JAK UMIERA PRAWDZIWY WOJOWNIK!
HEYWARDOWI BYŁO ŻAL MŁODEGO MOHIKANINA, ALE NIE MÓGŁ MU POMÓC. RUSZYŁ DO WIOSKI, BY ODNALEŹĆ ALICJĘ
128
MOJĄ CÓRKĘ OPĘTAŁ ZŁY DUCH. CZY MOŻESZ GO WYPĘDZIĆ?
129 RUSZYŁ ZA STARCEM. PO DRODZE PRZYŁĄCZYLI SIĘ DO NIEGO: GAMUT I - KU JEGO WŚCIEKŁOŚCI - CZAROWNIK.
LEŻY TAM, W PIECZARZE.
130
„UMIERA" - STWIERDZIŁ MAJOR, ALE GORLIWIE ZABRAŁ SIĘ DO „WYPĘDZANIA DUCHA"
TU U-KRY-WA-JĄ A-LI-CJĘ...

131
GNIEWNIE PODNIÓSŁ GŁOWĘ. PO CO SIĘ GAMUT WTRĄCA?! NAGLE ZROZUMIAŁ: DZIWNE SŁOWA MA TEN PSALM". KTO BY POMYŚLAŁ, ŻE PSALMISTA MA TYLE OLEJU W GŁOWIE.
NIECH WSZYSCY WYJDĄ!
132
STARY IROKEZ I KOBIETY UCZYNILI ZADOŚĆ JEGO ŻYCZENIU, ALE CZAROWNIK SIĘ NIE RUSZYŁ. „CIEBIE TEŻ NIE POTRZEBUJĘ!" - JUŻ CHCIAŁ WARKNĄĆ, ALE GŁOS UWIĄZŁ MU W GARDLE...
SOKOLE OKO! JAK PAN SIĘ TU ZNALAZŁ?
MUSZĘ UWOLNIĆ UNKASA
133
MIAŁEM SZCZĘŚCIE. NA SKRAJU LASU NATKNĄŁEM SIĘ NA CZAROWNIKA I „POŻYCZYŁEM" OD NIEGO MASKĘ. ALE NIE MA CZASU DO STRACENIA, NIECH PAN ODSZUKA ALICJĘ, JA ZOSTANĘ NA STRAŻY.
134
TAM, ZA DRZWIAMI Z ŁYKA
135
PROSZĘ SIĘ NIE BAĆ, TO JA...

„DUNCAN!" – WYKRZYKUJE
136 DZIEWCZYNA, I...
137 PSALMISTA OKAZAŁ SIĘ SPRYTNYM ZWIADOWCĄ. ALE I ON NIE WIEDZIAŁ, ŻE PIECZARA MIAŁA DRUGIE WYJŚCIE ...
KONIEC NIEWOLI, ALICJO, CHODŹMY!
138 HEYWARD ODWRÓCIŁ SIĘ KU WEJŚCIU, TO URATOWAŁO MU ŻYCIE
139 ODPARŁ PIERWSZY CIOS NOŻA, ALE MAGUA PONOWNIE NATARŁ, I...

140
ODGŁOSY WALKI ROZBRZMIEWAŁY W CAŁEJ PIECZARZE. GAMUT ZORIENTOWAŁ SIĘ W SYTUACJI I ZAWRÓCIŁ.
WIELKIE NIEBA!
141 POBOŻNA DUSZA TYM RAZEM NIE ZADOWALA SIĘ MODLITWĄ...
142
ŻEBY SIĘ TYLKO NIE ZAPALIŁ!
143
CHODŹMY JUZ!
NIE MOGE DOPUŚCIĆ, BY ŚCIĄGNĄŁ NAM NA KARK POŚCIG!
144
W POŚPIECHU NIE INFORMOWALI NAWET SOKOLEGO OKA, CO STAŁO SIĘ W ŚRODKU.
PROSZĘ ZAWINĄĆ W TO PANNĘ ALICJĘ I WZIĄĆ JĄ NA RĘCE, MAJORZE. NIECH MYŚLĄ, ŻE WYNOSIMY CHORĄ.

145
WYPĘDZIŁEŚ Z NIEJ ZŁEGO DUCHA?
TAK, ZOSTAŁ W PIECZARZE. NIE WCHODŹCIE TAM! TWOJĄ CÓRKĘ ZABIERAM DO LASU, BY JĄ WZMOCNIĆ ZIOŁAMI. NIM SŁOŃCE ZNOWU WSTANIE, WRÓCI ZDROWA
146
ŚPIESZCIE SIĘ. ZE SZCZYTU WZGÓRZA ZOBACZYCIE WIEŚ DELAWARÓW. CHINGACHGOOK POSZEDŁ JUŻ TAM, BY ZAPEWNIĆ NAM PRZYJAZNE PRZYJĘCIE.
ZOSTANĘ Z PANEM, SOKOLE OKO.
147
MYŚLIWY Z RADOŚCIĄ PRZYJĄŁ PROPOZYCJĘ. WE DWÓJKĘ ŁATWIEJ BĘDZIE ODSZUKAĆ UNKASA. NIE MYLIŁ SIĘ
ZNALAZŁEM GO. JEST TUTAJ!
148
STRAŻ NIE OŚMIELIŁA SIĘ ZAGRODZIĆ DROGI CZAROWNIKOWI, A TYM BARDZIEJ PSALMIŚCIE.
149
UNKAS JEST WDZIĘCZNY SWEMU BRATU, ALE NIE PÓJDZIE Z NIM, BO SOKOLE OKO ZAPŁACIŁBY ŻYCIEM, GDYBY PRÓBOWAŁ WYDOSTAĆ SIĘ STĄD WRAZ Z JEŃCEM.

POSŁUCHAJCIE! POSŁUŻMY SIĘ FORTELEM. MNIE NIC NIE GROZI, BO IROKEZI CZUJĄ PRZEDE MNĄ RESPEKT
„JAK PRZED KAŻDYM POMYLEŃCEM" - MYŚLAŁ SOKOLE OKO. ZNÓW OKAZAŁO SIĘ JEDNAK, ŻE GAMUT NIE JEST TAKI GŁUPI NA JAKIEGO WYGLĄDA.
UNKAS SZYBKO WRÓCI, BY UWOLNIĆ BIAŁEGO CZŁOWIEKA O PIĘKNYM GŁOSIE
WYDOSTALI SIĘ BEZ PROBLEMU. NIE PRZEWIDZIELI TYLKO, ŻE STRAŻ BĘDZIE CIEKAWA, CO CZAROWNIK WYCZYNIAŁ Z JEŃCEM
HUGH!
OD STRONY WSI DOBIEGAŁY WŚCIEKŁE OKRZYKI.
SZYBCIEJ! GONIĄ NAS!

155
ŚCIGAJĄCY UCIEKINIERÓW WOJOWNICY STANĘLI JAK WRYCI.
156
SZYBCIEJ, Z POWROTEM DO WSI!
157
UWOLNIONY Z WIĘZÓW CZAROWNIK ODNALAZŁ PO DRODZE SWĄ MASKĘ, PORZUCONĄ PRZEZ UNKASA. MÓGŁ JUŻ TERAZ WYSTĄPIĆ Z CAŁĄ WŁAŚCIWĄ JEGO PROFESJI POMPĄ...
WĄŻ WŚLIZNĄŁ SIĘ POMIĘDZY IROKEZÓW!
158
NIE POWIEDZIAŁ NIC NOWEGO. TYM WIĘKSZE WIĘC PODNIECENIE WYWOŁAŁY SŁOWA OJCA CHOREJ DZIEWCZYNY: WĘŻE DOSTAŁY SIĘ TAKŻE DO PIECZARY!
NAPRZÓD!
159
MAGUA!

160
IROKEZI BYLI WŚCIEKLI, ŻE DALI SIĘ WYWIEŚĆ W POLE, GDY OKAZAŁO SIĘ, ŻE ŚLADY UCIEKINIERÓW PROWADZĄ DO WIOSKI DELAWARÓW, CAŁY SWÓJ GNIEW SKIEROWALI NA SĄSIEDNI SZCZEP...
UDERZYMY NA NICH I ODBIJEMY NASZYCH JEŃCÓW
161
ROZWAŻNA STARSZYZNA ODRZUCIŁA TĘ PROPOZYCJĘ. MAGUA NIE DAŁ ZA WYGRANĄ. POTAJEMNIE ZEBRAŁ NAJBARDZIEJ KREWKICH MŁODYCH WOJOWNIKÓW, I...
162
W POBLIŻU WIOSKI DELAWARÓW...
ZACZEKAJCIE TU. MAGUA SPROWADZI BIAŁĄ DZIEWCZYNĘ, KTÓRĄ POWIERZYŁ OPIECE TAMENUNDA. PODSTĘPNE PSY POGONIĄ ZA MAGUĄ. UDERZYMY NA NICH I JUTRO SKALPY ZDOBIĆ BĘDĄ NASZE PASY.
163
MAGUA PRZYSZEDŁ PO BIAŁĄ DZIEWCZYNĘ, WODZU
ZABIERAJ JĄ I ODEJDŹ STĄD, IROKEZIE.

164
NIE! NIE! PUŚĆ MNIE!
165
CHYBA NIE BĘDZIEMY PRZYGLĄDAĆ SIĘ TEMU BEZCZYNNIE?
ZBROJNA NAPAŚĆ BYŁABY NARUSZENIEM GOŚCINNOŚCI. JEST INNY SPOSÓB.
166
SOKOLE OKO ZASTĄPIŁ ŁOTROWI DROGĘ, I...
167
MAGUA SKOCZYŁ NA RÓWNE NOGI I Z WŚCIEKŁYM OKRZYKIEM RZUCIŁ SIĘ NA PRZECIWNIKA. MYŚLIWY WYKORZYSTAŁ DOGODNY MOMENT...

PO DWÓCH CELNYCH CIOSACH NASTĄPIŁBY ZAPEWNE TRZECI, ALE MAGUA BYŁ JUŻ OSTROŻNIEJSZY.
168
CZY DELAWAROWIE POZWOLĄ, BY ICH GOŚĆ BYŁ NAPASTOWANY?
STARA BABA Z CIEBIE, IROKEZIE, SKORO OD INNYCH OCZEKUJESZ OBRONY. MĘŻCZYZNA KRWIĄ ZMAZAŁBY ZNIEWAGĘ
TRZEBA BYŁO PRZYJĄĆ WYZWANIE. STAJĄCY DO WALKI POPROSILI TAMENUNDA, BY BYŁ ICH ARBITREM.
169
WYSŁUCHAJCIE MYCH SŁÓW. IROKEZ NIE DAŁ POWODU, BY SOKOLE OKO NAPADAŁ NA NIEGO, NIE BĘDĄ WALCZYĆ TAKĄ SAMĄ BRONIĄ.
170
WIDZISZ SOSNĘ NA DRUGIM BRZEGU RZEKI? JEŚLI DOTRZESZ DO NIEJ ŻYWY, BĘDZIESZ ZWYCIĘZCĄ. DZIESIĘĆ KROKÓW ZA TOBĄ RUSZY W POŚCIG IROKEZ. JEDYNĄ TWĄ BRONIĄ BĘDZIE ZRĘCZNOŚĆ, ON MOŻE ZATRZYMAĆ NÓŻ.
HUGH!
171
TO NIESPRAWIEDLIWE! JA BYM SIĘ NA TO NIE ZGODZIŁ!
SPRAWIEDLIWOŚĆ CZERWONOSKÓRYCH JEST INNA NIŻ NASZA, MAJORZE. ZROZUMIEĆ TO MOŻE TEN, KTO ŻYŁ WŚRÓD NICH.
172
NAPRZÓD!

173
174
175
MAGUA NA PRÓŻNO CZEKAŁ, BY JEGO PRZECIWNIK SIĘ WYNURZYŁ. SOKOLE OKO WIE, ŻE GDY WYPŁYNIE NA POWIERZCHNIĘ, DOSIĘGNIE GO NÓŻ IROKEZA.
BLADA TWARZ ZNIKNĘŁA!
UTOPIŁ SIĘ!
NIE, WYPŁYNĄŁ!
TAM, W DOLE! HUGH!
176

177
178
MAGUA WYDAŁ OKRZYK RADOŚCI. PRĄD DALEKO ZNIÓSŁ MYŚLIWEGO. DŁU-ŻEJ NIE CZEKAŁ: PRZETNIE MU DROGĘ.
179
KILKA ENERGICZNYCH RU-CHÓW I STANĄŁ NA PRZE-CIWLEGŁYM BRZEGU.
180
W SAMĄ PORĘ. SOKOLE OKO NIE DOTARŁ JESZCZE DO DRZEWA.

181
MYŚLIWY ŻROBIŁ UNIK, ZUPEŁNIE JAKBY USŁYSZAŁ ŚWIST LECĄCEGO NOŻA.
182
SOKOLE OKO ZWYCIĘŻYŁ. WALKA BYŁA JEDNAK DAREMNA.
183
IDŹ, IROKEZIE, I ZABIERZ BIAŁĄ DZIEWCZYNĘ
184
NIKT NIE ZASTĄPIŁ MU DROGI. PRAWO GOŚCINNOŚCI JEST DLA INDIAN ŚWIĘTE.
185
PO CHWILI...
MANITOO!
MANITOO! MANITOO! MANITOO JESTEŚ WIELKI, JESTEŚ DOBRY, JESTEŚ MĄDRY MANITOO! MANITOO! SPRAWIEDLIWY!

186 I MŁODY WÓDZ MOHIKANÓW ROZPOCZĄŁ TANIEC WOJENNY. WKRÓTCE PRZYŁĄCZYŁO SIĘ DO NIEGO WIELU MŁODYCH DELAWARÓW.
187 TYMCZASEM MAGUA WRAZ ZE SWYMI WOJOWNIKAMI PRZYGOTOWAŁ ZASADZKĘ...
NIE BĘDZIEMY CZEKAĆ ZBYT DŁUGO. PRZYJDĄ, BY UWOLNIĆ DZIEWCZYNĘ. UDERZYMY NA NICH I ZDOBĘDZIEMY ICH SKALPY
NIE SPODZIEWAŁ SIĘ, ŻE JEGO UPATRZONYM OFIAROM TOWARZYSZYĆ BĘDĄ DELAWAROWIE.
UNKAS, ZOSTAŃ Z TYŁU Z WOJOWNIKAMI. MY PÓJDZIEMY PRZODEM. JEŚLI IROKEZI NAPADNĄ, ZAATAKUJECIE ICH OD TYŁU
188
189

190
PODDAJCIE SIĘ! JESTEŚCIE OKRĄŻENI!
191 ODEZWAŁY SIĘ STRZELBY DELAWARÓW...
192
POZOSTALI PRZY ŻYCIU IROKEZI STARLI SIĘ Z NAPASTNIKAMI. WĄWÓZ ROZBRZMIEWAŁ ODGŁOSAMI BITWY.
193 MAGUA WŚCIEKLE RZUCIŁ SIĘ DO WALKI. WIDZIAŁ JEDNAK, ŻE SYTUACJA STAŁA SIĘ KRYTYCZNA...
JAZDA!
NIE!
194
KORA NA PRÓŻNO PRÓBOWAŁA WYRWAĆ SIĘ Z SILNEGO UŚCISKU MĘSKIEJ RĘKI.

195
ŁOSKOT WYSTRZAŁÓW, BOJOWE OKRZYKI, JĘKI — UNKASOWI LEDWO UDAŁO SIĘ PRZEKRZYCZEĆ TĘ WRZAWĘ...
MAGUA UCIEKA! Z CZARNOWŁOSĄ DZIEWCZYNĄ!
SZYBKO, ZA NIM!
196
STÓJ, IROKEZIE!
197
NA WIDOK ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ PRZYJACIÓŁ KORA OPIERAŁA SIĘ Z CAŁEJ SIŁY.
NIE PÓJDĘ DALEJ! ZABIJCIE MNIE, A NIE PÓJDĘ!
198
MAGUĘ OGARNĘŁA WŚCIEKŁOŚĆ...
SAMA TEGO CHCIAŁAŚ!

199 ZANIM WYMIERZYŁ CIOS ROZLEGŁ SIĘ PRZERAŹLIWY OKRZYK...
200 IROKEZ ODWRÓCIŁ SIĘ W STRONĘ NAPASTNIKA. TYMCZASEM JEDEN Z JEGO WOJOWNIKÓW...
201
UNKAS RZUCIŁ SIĘ Z IMPETEM, BY ZAPOBIEC TRAGEDII. ALE MÓGŁ JĄ TYLKO POMŚCIĆ.
202 FATALNYM BŁĘDEM BYŁO SPUSZCZENIE Z OKA RÓWNIE GROŹNEGO PRZECIWNIKA...

203
MAGUA PO TRZYKROĆ ZATOPIŁ NÓŻ W CIELE POZBAWIONYM JUŻ ŻYCIA, Z JEGO GARDŁA WYDOBYŁ SIĘ TRYUMFALNY OKRZYK.
204
W TYM MOMENCIE POJAWIŁ SIĘ SOKOLE OKO. MAGUA RZUCIŁ SIĘ DO UCIECZKI.
NIE ODBIEGŁ DALEKO
205
TYMCZASEM BITWA W DOLINIE TAKŻE SIĘ ZAKOŃCZYŁA. IROKEZI SIĘ ROZPIERZCHLI. ALE ZWYCIĘSTWA NIE WIEŃCZYŁY RADOSNE OKRZYKI
NIE ŻYJE!
206
ZGINĄŁ TEŻ UNKAS, OSTATNI MĘSKI POTOMEK PLEMIENIA MOHIKANÓW
JESTEŚ W DRODZE KU KRAINIE WIECZNYCH ŁOWÓW, ALE SETKI TWYCH WROGÓW KROCZĄ PRZED TOBĄ, USUWAJĄC CI Z DROGI CIERNIE. KTÓŻ Z TYCH, KTÓRZY WIDZIELI CIĘ W WALCE, UWIERZYŁBY, ŻE MOŻESZ ZGINĄĆ?
DUMO MOHIKANÓW,
DLACZEGO OPUŚCIŁEŚ SWOICH BRACI ?!